Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na miesiąc kwiecień 1924 r. na poczcie: **2008000,—** mk. wekspedycji: **1800000,—** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łam. jeden milim. w wyż **3** grosze p. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok VI | **Września, sobota, dnia 19 kwietnia 1924 r.** | **№ 48**

Zmartwychwstanie!

Na całej polskiej ziemi święto,
Hymn wielkiej chwały grają dzwony,
Chrystus swą mocą niepojętą
Wstał z grobu, gdzie był pogrzebiony
I rzesza ludu przy tym grobie
Wołała: Chryste, chwała Tobie!

Na całej polskiej ziemi dzwony
Hymnem chwalebnym głoszą święto,
Chrystus Pan w grobie pogrzebiony
Wstał władzą ludziom niepojętą,
Aby dać nowych dni zaranie
Miłości, Prawdy, Zmartwychwstanie!

W. K.

Odezwa

do rodziców młodzieży szkolnej!

Różne przykre zajścia pomiędzy młodzieżą naszą szkolną spowodowały mnie, przystąpić do rodziców z otwartą i serdeczną prośbą.

Otóż coraz bardziej powszechne jest narzekanie na coraz większe szerzenie się złego na świecie, a zwłaszcza — co nam najwięcej kłopotu sprawia — wśród naszej młodzieży, tej naszej przyszłości i nadziei lepszej doli ojczyzny. Mówią, że z młodzieżą ciężki krzyż mają, że niema u niej karności, posłuszeństwa i uległości, że dzieci krnąbrne i zuchwałe, harde i zepsute, że niema u nich porządku, pilności, pobożności i religijności, że już nawet do modlitwy i nabożeństwa ochoty i chęci nie mają. Nauczyciele skarzą się na brak karności w szkole, na nieuwagę i lenistwo, razem z rodzicami na brak posłuszeństwa, księża i szkoła na złe zachowanie się w kościele i na ulicy. Spotyka się chłopców 10, 11 i 12 letnich palących papierosy, z rękoma w kieszeni, nie uznających żadnej władzy i żadnego obowiązku. Wałęsanie się po ulicach, nawet w czasie nauki szkolnej, marnowanie czasu, kinomanja, kradzieże różnego rodzaju u nieletnich, zuchwalstwo, rozrzutność, przerażające to są objawy u młodzieży. Dyrektor pewnego więzienia opowiadał niedawno, że jeszcze nigdy taka ilość malców nie siedziała za kratą, co teraz! — Były dawniej także pojedyńcze wypadki złego zawsze, ale tak ogólnego złego nie było. Chwasty były zawsze, ale tyle piekących pokrzyw, tyle kłujących ostów, tyle ostrych cierni nie było!

że tak jest, każdy uczciwy, rozsądny człowiek to czuje, choć niejeden może ze względów ludzkich publicznie tego nie przyzna. A jakie tego złego przyczyny? Co na to radzić i jak temu zapobiec?

Przyczyn jest kilka. Pierwszą jest miniony czas wojny. Podczas jej dużo ojców było w polu przez lata całe. Ciężar wychowania spoczywał jedynie na matce. Dziecko nie czuło nad sobą powagi i oka ojca. Nadto matka wskutek drożyzny i braku środków do utrzymania rodziny była zmuszona, szukać pracy poza domem, zostawiając dzieci bez dozoru i opieki, które potem robiły, co chciały. Drugą przyczyną jest zgorszenie, idące od starszych. Wojna rozluźniła stosunki moralności do tego stopnia, że dzisiaj setki, no tysiące młodzieży naszej stoją nad przepaścią. (Spytajmy się lekarzy!) Otóż każdy sumienny, poważnie myślący musi przyznać, że dziś złemu zawczasu nietylko się nie zapobiega, ale że wiele czynników przyczynia się do tego, aby młodzież nasza coraz bardziej do złego i do upadku się chyliła. A więc trzeba o tem pomyśleć, trzeba jakoś temu zaradzić! — Kiedy gdzieś cholera wybuchnie, wtenczas cały kraj przerażony, wszyscy myślą i radzą nad tem, jak złemu zapobiec, jak zarazie tamę położyć! Tak i nam trzeba na alarm zadzwonić, wezwać wszystkich ludzi dobrej woli, a przedewszystkiem rodziców, by pomyśleli o ratowaniu dzieci przed zepsuciem i niewiarą, a przez to i całe społeczeństwo przed straszną zgubą!

Zastanowimy się więc nad obowiązkami rodziców, aby dzieci swe jaknajlepiej wychowywali. W tym punkcie pozwolę sobie tylko na jedno zwrócić rodzicom uwagę. Zastanawiając się nad naszą zepsutą naturą, widoczną nawet w dzieciach od najmłodszych lat, to widzimy w niej wszystkie zarodki przyszłych namiętności i grzechów. Natura dziecięcia ma zupełną nieświadomość dobrego, jest ona wrażliwą i skłonną tylko na fizyczne, cielesne przyjemności lub cierpienia, zdaje się żyć tylko dla ciała i jest jakby małem zwierzątkiem. Od najmłodszych lat objawia się przewaga zmysłów, chętka do dogadzania tym zmysłom, szukanie przyjemności, a wstręt przyrodzony do wrażeń nieprzyjemnych, niemiłych. Objawy samowoli, sobkostwa, swego „chcę" i „niechcę" a zwłaszcza tego „niechcę" — o jak często u dzieci od najmłodszych lat spostrzegać i słyszeć się daje, choć go dziecko jeszcze nawet dobrze wymawiać nie umie i zamiast „niechcę" mówi „niecę"! Jak też często niestety nie wola rodziców, lecz samowola dziecka rządzi w domu! Dziecko jest punktem środkowym wszystkiego. wszystko musi jemu ulegać i jego słuchać! Wszystko, co mu się podoba i czego zapragnie i zażąda, musi mieć, chociażby i szybkę z okna! Szczerość też i otwartość, która w pierwszych początkach wieku dziecięcego zwykłą bywa u dzieci, nie długo trwa i wnet ustępuje miejsca objawom bardzo niedobrym, dziecię staje się chytrem, obłudnem, wykrętnem, stara się ukrywać się ze swemi wadami i wykroczeniami, a chwycone na gorącym uczynku, uniewinnia się sprytnie, wymawia i wykręca, nawet nie boi się wprost kłamstwa, a niekiedy nawet potwarzy, zwalając winę na drugich.

Z prac sejmowych

Po dokonaniu sanacji skarbowej — Ustawa o ochronie lokatorów Rewizja ustawy o Kasach Chorych

Z końcem zeszłego tygodnia Sejm Rzeczypospolitej rozpoczął wakacje wielkanocne, które potrwają aż do 15 maja. Sciśle wziąwszy jednak, nie będzie to pewnie czas zupełnego wypoczynku dla posłów, szczególnie zaś nie będzie nim dla reprezentantów obozu narodowego. Równocześnie bowiem dobiega do końca akcja, zapoczątkowana przez ten obóz ku naprawie skarbu złoty polski zostanie zaprowadzony jak wiemy z końcem tego miesiąca — a zatem dla posłów kierunku narodowego nadchodzi czas wskazany do zreferowania swym wyborcom o najważniejszych momentach w przebiegu sanacji skarbowej, co też oni niewątpliwie zechcą uczynić w ciągu niniejszych wakacyj wielkanocnych. Społeczeństwo oczekuje tych relacyj z całą pewnością, interesując się sprawą uzdrowienia skarbu państwa jak żadną inną, na co dało zresztą dowody, biorąc tak wydatny udział w podpisywaniu akcyj Banku Polskiego.

Sprawa sanacji skarbowej była bezsprzecznie najważniejszą, jaką rząd i Sejm mieli do załatwienia w ubiegłych miesiącach. Pozatem była jeszcze jedna sprawa, interesująca szeroki ogół w wielkiej mierze. Była nią sprawa ochrony lokatorów, a raczej unormowania świadczeń dzierżawnych, które przez wojnę zostały wytrącone z norm właściwych i jeszcze teraz, po pięciu latach nie zdołały wejść z powrotem na należyte tory. Otóż Sejm w ostatnich dniach przed udaniem się na wakacje uporał się ostatecznie z projektem ustawy lokatorów, która teraz niewątpliwie wnet zostanie opublikowana urzędowo i przez to uzyska moc obowiązującą. Nastąpi to zapewne z dniem 1 maja, ponieważ niema teraz już żadnych istotnich przyczyn, któreby prawomocność tę mogły jeszcze odwlec.

Nowa ustawa mieszkaniowa, o którą tyle walk stoczono, nie zadowoli zapewne w zupełności ani właściciele domów ani też lokatorów, którzy na życzenie Senatu zdołali się utrzymać przy tem mianie obcem wbrew proponowanemu pierwotnie przez Sejm określeniu „najemcy". Słowo „lokator" uzyskało według opinji Senatu u nas poniekąd już prawo obywatelstwa, będąc zaprowadzone w słownictwie sądowem, gdy tymczasem „najemca" jest nowotworem, dotąd w języku polskim przynajmniej w tym pojęciu nieznanem. — Niezadowoleni więc będą właściciele domów, bo jeszcze daleko im do normalnych dochodów z komornego, — niezadowoleni będą również lokatorzy, ponieważ teraz mają się już ku końcowi czasy nieodpowiednio niskich dzierżaw a nawet da się już obliczyć, kiedy one ustaną całkowicie. W tych warunkach jednak trudno było więc stworzyć ustawę lepszą, ta zaś jaką uchwalono, ma przynajmniej to dobre za sobą, że kładzie kres dotychczasowym stosunkom i stopniowo w czasie z góry określonym musi doprowadzić do stanu normalnego.

Przed rozejściem się na wakacje świąteczne Sejm z lekka dotknął również innej sprawy, która w naszem życiu codziennym stanowi przykrą bolączkę. Chodzi tu o ustawę o Kasach Chorych, z której właściwie nikt nie jest zadowolonym, z wyjątkiem chyba niektórych partyj lewicowych, które opanowawszy instytucję tę, uważają ją za swoją domenę. — Zabezpieczenie pracujących na wypadek choroby i nie możności zapracowania na swoje oraz utrzymanie rodziny jest bez wątpienia potrzebne i tego też nikt nie zaprzecza. Jednakże instytucja Kas Chorych musi się mijać zupełnie z swojem przeznaczeniem, skoro lwią część swych dochodów zużywa na administrację, jak to niestety dzieje się obecnie. Pracodawcy i pracobiorcy składają się dzisiaj przedewszystkiem na to, żeby dawać utrzymanie wielkiej rzeszy funkcjonarjuszy kasowych, a dopiero w drugiej linji przychodzą świadczenia dla chorych. Jak zaś nadmieniliśmy już, zostały Kasy Chorych opanowane nieomal wyłącznie przez związki klasowe i partje polityczne, które w nich osadzają ponad potrzebę swoich ludzi, tworząc tym sposobem kosztem społeczeństwa dla nich tłuste posady. I tak to, co miałoby dawać korzyści zabezpieczonym w razie choroby, dzięki wątpliwej ustawie służy celom partyjnym, a zabezpieczeni muszą się kontentować resztami. O wadliwości tej ustawy świadczą rownież ciągłe zatargi Kas z lekarzami, które ostatecznie zawsze odbijają się w tej czy innej formie na zabezpieczonych. Doszło do tego, że mówi się już o tych instytucjach nie jako o Kasach Chorych, lecz jako o „chorych kasach".

Na lewicy wystąpienia posła Wł. Rabskiego w Sejmie, który sprawę tę podniósł w zeszłym tygodniu, wywołało potężne wzburzenie. Nie dziwić się temu, gdyż dotknęły ono bardzo czułej strony niektórych partyj lewicowych. Sejm jednak mimo to zapewne wróci do tej sprawy po Świętach, a wtedy rozegra się o ustawę dla Kas Chorych mającą uzdrowić „chore kasy" niewątpliwie zacięta walka.

Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania

Poznań, 17. 4. Prezydent miasta, p. Cyryl Ratajski zapowiedział na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej, że pan Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie do naszego Grodu 26-go b. m. i zabawi w nim pięć dni. Poczem 1. maja uda się do Gniezna, a następnie powróci do Warszawy.

Dyrektorzy Banku Polskiego

Warszawa, 17. 4. Wczoraj, na pierwszem zebraniu Rady Nadzorczej Banku Polskiego, pod przewodnictwem premjera Grabskiego wybrani członkowie Rady złożyli ślubowanie.

Następnie dokonano wyborów członków Dyrekcji, do której zostali wybrani: Dr. Władysław Mieczkowski (naczelny dyrektor), Karol Rybiński (zastępca) oraz Jan Kozieł, Dr. Gaizler i Dr. Z. Karpiński (wicedyrektorzy).

Któż więc z tego nie widzi, jakiej opieki, czujności, jakiego starania, hamulca potrzebują dzieci, aby te wszystkie wrodzone złe skłonności dziecięcia za sobą nie porwały i z niego nie zrobiły niewolnika tych namiętności złego! Otóż to jest wielkie, ważne i trudne zadanie, wielki i święty obowiązek rodziców i wychowawców pracować nad kształceniem charakterów dzieci. Rodzice są bowiem ogrodnikami Bożymi. Drzewo w dobrej glebie zasadzone, saszczepione, starannie pielęgnowane i uszlachetnione, dobrze też rozwija się i będzie pięknem, wielkiem drzewem, przynoszącem wspaniałe i smaczne owoce. Podobnie rzecz ma się i z dziećmi. Jeśli są dobrze wychowane, w zasadach i cnotach prawdziwie chrześcijańskich, to wyrosną też na dobrych i cnotliwych katolików i Polaków. Dobre wychowanie dzieci jest też największym skarbem, jaki rodzice swym dzieciom zostawić mogą, większym, aniżeli wszystkie inne nauki, bogactwa i posagi. A więc, Szanowni i drodzy Rodzice, jeśli Wam miłe i drogie jest dziecko Wasze, drogiem doczesne i wieczne szczęście jego, to od Was to głównie zależy! Rodzice mają obowiązek dobrego wychowania dziatek nietylko ze względu na siebie samych, ale także ze względu na dobro całego społeczeństwa. — Całe społeczeństwo ludzkie składa się z rodzin pojedyńszych, jakim więc będzie ogół rodzin, takiem będzie i społeczeństwo całe, a że podstawą dobrych rodzin jest dobre wychowanie dzieci, więc też i dobro społeczeństwa całego od tego zależy. Dlatego, kto ma młodzież i wychowanie jej w swem ręku, ten ma w swem ręku przyszłość społeczeństwa-narodu. Komu więc na sercu leży dobro moralne społeczeństwa naszego polskiego i przyszłość Ojczyzny naszej, temu niech leży na sercu lepsze wychowanie dziatek i młodzieży naszej. Zdziczenie coraz większe pokazuje się u młodzieży, ono tak jak kamień rzucony w wodę, coraz większemi kręgami zataczać sie będzie i wnet na całe społeczeństwo się rozszerzy, jeśli poprawy społeczeństwa nie zaczniemy od poprawy wychowania młodzieży! Przypominają mi się tu słowa starca pewnego, który rzekł: „Ze starymi już niema co robić, sprawa stracona, — z młodymi trzeba na nowo rozpocząć!"

Niech na razie tych kilka uwag wystarczy na zachętę dla rodziców dobrej woli, do pobudzenia ich, aby przy pomocy Bożej weszli w siebie i zastanowili się nad tem, jak oni dzieci swe wychowują, aby na przyszłość mieli silne postanowienie, dziatki swe jaknajlepiej i jaknajsumienniej dla Boga, siebie i Ojczyzny wychować.

W. Gawęcki, rektor.

KRONIKA

Września, dnia 18-go kwietnia 1924.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dz.: Apoloniusza, jutro: Hermogenesa i Tymona m.

Wszystkim czytelnikom „Orędownika Wrzesińskiego" przesyła

najserdeczniejsze życzenia
z wesołem
ALLELUJA!

REDAKCJA.

* **Z powodu Świąt Wielkanocnych ukaże się następny numer „Orędownika Wrzesińskiego" w środę po południu z datą na czwartek 24. bm.**

* **Kronika sportowa.** W drugie Święto Wielkanocne o godz. 14,30 odbędą się na tut. dziedzińcu koszarowym 68 p. p. zawody piłki nożnej pomiędzy K. S. b. Gimnazjastów Gniezno —I.W.K.S. dawn. Ekawera) Września. Wstępne na boisko dla starszych 1.500.000, dla młodzieży 500.000 mkp. Część zysku przekazuje Towarz. na dotkniętych powodzią. Ufamy, że Szanowne Obywatelstwo w zrozumieniu doli naszych nieszczęśliwych ziomków pospieszy tłumnie na boisko 68 p. p.

* **Konferencja przewodniczących.** Dnia 22 bm. o godz. 11 odbędzie się konferencja wszystkich przewodniczących i zastępców wydziału egzam. czeladn. oraz sekretarzy cechów z powiatów Jarocin, Sroda, Września w restauracji p. Trąpczyńskiego, Września, przy ulicy Podgórnej. Celem konferencji jest wydanie instrukcji oraz udzielenie informacji dla komisji egzaminacyjnej, by zapobiec w przyszłości nieformalnościom, które dotąd były na porządku dziennym przy egzaminach czeladniczych. Wzywamy przeto wszystkie komisje egzaminacyjne z wyżej wymienionych powiatów do stawienia się na oznaczony dzień i godzinę.

* **System monetarny.** Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 16. bm. powzięła uchwałę w sprawie projektu zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianach postanowień, dotyczących systemu monetarnego. Zmiany przewidują monety srebrne po 5, 2 i 1 zł., niklowe po 50, 20 i 10 gr. Monety srebrne wybijane będą ze stopu, zawierającego na 1000 części wagi 750 srebra i 250 części miedzi. Monety niklowe wybijane będą z czystego niklu. Państwo wybija monety złote w miarę potrzeby bez ograniczenia, monety srebrne w stosunku 8 złotych na każdego mieszkańca Rzeczyposp., monety niklowe i bronzowe w stosunku 4 zł. na każdego mieszkańca.

* **Balkony** w miastach powinny być ozdobą ulicy, tymwięcej we Wrześni, tak bardzo biednej w upiększaniu. Nie posiadamy parku miejskiego. Nasze dwa publiczne place, pożal się Boże, nie przyczyniają się dotychczas do upiększenia. Ostatni, energiczny krok reprezentacji miejskiej, pozbawił ulice zielonej zasłony, która upiększała domu i balkony, obcinając nam drzewa, które, kto wie kiedy, jako upiększenie uważać będzie można. Czas, abyśmy pomyśleli sami o naszych balkonach i zajęli się nimi koniecznie w tym roku szczerze. O ile nie zrobimy nic, albo mało, wystawimy sobie smutne świadectwo — braku poczucia piękna — a balkon to przeważnie jedyna nas mieszczuchów rola i ogródek. Pracując z zamiłowaniem, znajdziemy w nim dużo przyjemności i mile spędzonych chwil czasu, po całodziennej żmudnej pracy. Mamy we Wrześni Tow. upiększenia miasta, które zapowiedziało energiczną działalność swą z wiosną rb. i kto wie, czy nie urządzi się konkursy z nagrodami za najpiękniej kwieciem obsadzone balkony — zajmijmy się więc szczerze i w czas, aby nas nie zaskoczyła niespodzianka taka nieprzygotowanych. Zasadnicze wskazówki dotyczące balkonów są: 1) ziemia w korytach winna być rok rocznie zmienianą i tylko w braku innej wolno zużyć starą z dodatkiem nowej z nawozem; 2) obsadzanie skrzynek winno być przeprowadzone celowo w zastosowaniu do otoczenia i celów, jakim ma służyć; 3) balkon ma nietylko służyć właścicielowi, ale musi być ozdobą ulicy z zewnątrz; 4) nie należy absadzić balkonów roślinami krótkotrwałemi, jak groszkiem pachnącym, astrami, lewkonjami itd., o ile się to robi, to trzeba dbać o parokrotną zmianę kwiatów podczas lata, aby dekoracja balkonu pozostała zawsze żywą i pełną; 5) balkon powinien być tak obsadzony, aby był piękny przez czas możliwie najdłuższy, przy minimum kosztów —

usięgnąć to można przez stosowanie odpowiednich roślin, n. p. pelargonji pnącej, petunji itd.; 6) jakość rośliny gra dużą rolę, należy je kupować tylko z dobrych źródeł, nie tanie i marne, lecz trochę droższe, ale pod gwarancją dobre. Odwdzięczy się kwiat za to należytym wyglądem i bogatym kwitnieniem; 7) przed każdym obsadzeniem powinno się pudełka poreperować, zewnątrz pomalować, unikając jaskrawych kolorów niestosownych do koloru domu; 8) rośliny same podlewać starannie, usuwać przekwitłe kwiaty i uschnięte gałązki lub listki, co powien czas zasilić ziemię sztucznym nawozem. Kłopotów przy tem wszystkiem niewiele, natomiast zawsze dużo dodatnich rezultatów. Mamy kilku ogrodników doświadczonych w mieście i okolicy. Kto sam nie umie, lub czasu niema, niechaj zleci urządzenie balkonu ogrodnikowi, lub tegoż o radę zapyta przy zakupnie wysadków kwiatowych. **Dążmy do tego, aby tak, jak dotychczas Września wyróżniała się dodatnio z miast powiatowych, co do patrjotyzmu i ofiarności na cele publiczne. Wyróżniała się od rb. począwszy swym wyglądem zewnętrznym i za wzór innym służyła — stać nas i na to będzie przy dobrych chęciach.**

* **Podatek dochodowy.** Rozporządzeniem Ministra Skarbu, wpłata podatku dochodowego, przypadającego na rok 1924 rozłożona została na następujące cztery raty: Pierwsza rata, płatna do dnia 23 bm. wynosić ma sumę obliczoną na podstawie całorocznej wysokości podatku dochodowego, należnego za rok 1923, a zwaloryzowanego na franki złote według kursu 1 fr. złotego równa się 100 000 mkp. Kto zatem miał np. zapłacić lub zapłacił w r. 1923 1 milj. mkp. winien do dnia 23 bm. zapłacić 10 franków zł. według kursu bieżącego. Druga rata płatna do dnia 24 maja rb. wynosić ma rożnicę między połową podatku, przypadającego od dochodu zeznanego na rok podatkowy 1924 a ratą, uiszczoną już w pierwszym terminie. Trzecia i czwarta rata, płatne do 24 czerwca względnie 24 lipca wynosić ma po $^1/_2$ części podatku, przypadającego od dochodu zeznanego na rok podatkowy 1924. Termin składania zeznań od dochodu na rok podatkowy 1924 został dla wszystkich płatników odroczony do dnia 24 maja rb.

Napaści Niemców na Polaków

Gdańsk, 16. 4. Nie przebrzmiały jeszcze echa napaści na Konsula Ripę w Olsztynie, a już dochodzi wieść o nowych napaściach, tym razem na sekretarzy organizacyj polskich w Sztumie. Mianowicie, jak donosi „Gazeta Gdańska“ z 12. bm., sekretarz Związku Polaków p. B. i sekretarz Związku Młodzieży p. S. wstąpili w Sztumie do kawiarni „Hohenzollern“. Siedziało tam kilkunastu członków „Jungdeutschen-Orden“, czyli nowo-krzyżaków, którzy natychmiast zaczęli gromadnie prowokować i chelgami obrzucać dwóch Polaków. Gdy zaś Polacy, chcąc uniknąć awantury, wyszli z kawiarni, „bracia-krzyżacy“ towarzyszyli im na ulicę, wymyślając i napastując bezbronnych. Dopiero napotkany patrol policji uwolnił ich od napaści osobliwych „zakonników“, odprowadzając aż do domu.

Bomby pod kościołem Wszystkich Św. w Warszawie

Warszawa, 16. 4. W pobliżu kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie znaleziono dwie bomby. Akcja podrzucania bomb jest wynikiem rozgromienia band terrorystycznych, które obawiając się rewizji, pozbywają się materjału kompromitującego.

Wywłaszczenie Niemców na Łotwie

Gdańsk, 16. 4. Z Rygi donoszą, że parlament łotewski przyjął wniosek wywłaszczenia wielkiej własności niemieckiej 50 głosami przeciwko 30.

Hajdamackie wycieczki przeciw Polsce

Moskwa, 16 4. Na sesji wszechukraińskiego komitetu wykonawczego w Charkowie z okazji interpelacji w sprawie sytuacji Ukraińców w Małopolskiej Wsch. na Bukowinie i w Bessarabji, wystąpił gwałtownie przeciw Polsce włościanin z Kijowszczyzny, Kolesniczenko, dowodząc, jakoby art. 7 traktatu ryskiego obowiązywać miał Polskę do gwarantowania Ukraińcom pełnych swobód narodowościowych i kulturalnych.

Na interpelację odpowiedział przedstawiciel komisarjatu ludowego do spraw zagr. na Ukrainie, Schlichter, odświadczając m. in., że wkrótce już wybije godzina, gdy związek republik socjalistycznych będzie mógł przy pertraktacjach międzynarodowych położyć na szalę swoje siły gospodarcze i polityczne. W końcu przyjęto rezolucję o ochronie zakordonowych braci.

Z życia towarzystw

** Kwartalne zebranie Cechu przymus. krawieckiego odbędzie się w wtorek, 22. bm. o godz. 4 popoł. w lokalu „Odeon“. O liczny udział prosi Zarząd.

Czuwaj! Zbiórka drużyny harc. „Kazimierz Wielki“ we wtorek, dnia 22. bm. o godz. 7 na harcówce. Niestawienie się bez uprzedniego usprawiedliwienia pociągnie za sobą usunięcie z drużyny. Drużynowy.

Notowania ofiejal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dn. 16. 4. 1924 r. Ceny dla handlu hurtownego. Loco Poznań za 100 kg. władunkach wagonowych. (Notowania w miljonach marek polskich.)

Żyto nowe	19—21	Ziemniaki fabr.	4,5—4,8
Pszenica nowa	33—37	„ jad.	5,4—6
Jęczmień zim.	20—	Słoma żytn. luź.	—
„ brow.	23—25	„ „ pras.	—
Owies	17,5—21	Siano prasow.	—
Mąka żytn. 70%	31—36	„ luźne	—
„ pszenna 65%	62—66	Tatarka	—
Ospa żytnia	13,5—	Groch viktorja	56—60
„ pszenna	14—	Groch polny	20—26
Wyka	15—17	Seradela	—
Łubin nieb.	—	Koniczyna cz.	120—230
Łubin żółty	—	„ biała	200—300
Peluszka	15—17	Tendencja spokojna.	

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu

Ceny na bydło dnia 16. 4. 24.

Za 100 kg. żywej wagi w miljonach marek.

Bydło rog.	Kl. I. 166—168	kl. II. 136—140	III. 90-100
Cielęta	146—150	129—130	100—106
Swinie	190—192	178—180	160—162
Owce	110—	96—	--

Prosięta od 6-8 tyg. — Pros. ponad 9 tyg. —

Spędzono na targowisko 30 wołów, 87 buhaji, 160 jałówek i krów, 621 cieląt, 119 owiec, —koz, — jagniąt. 1061 świń — prosiąt.

Przebieg targu ożywiony.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie

dnia 17. 4. płaciła:

Dolary 9240000, fr. franc. 570000, fr. belg. 486000, fr. szwajc. 1615000, funty ang. 39925000, fr. złote 1860000, fr. podatk. 1800000, bony złote 1400000.

Warszawa, 16. 4. Dolary 9300000, fr. zł. 1800000, Londyn 40425000, Szwajcarja 1632000, Belgja 498570, Holandja 3450000, Paryż 578500, Praga 269850, Wiedeń 131000, Włochy 415000, Bony złote 1360000, Miljonówka 950000, Poż. zł. bez kup. 14000000, Poż. dol. bez kup. 5150000.

Tendencja trochę mocniejsza.

Rozkład jazdy Wrzes. Kolejki Powiat.

Września—Borzykowo. **Ważny od 18-go kwietnia 1924 r.**

Km.	Stacje	Pociąg № 3	Pociąg № 2	Stacje	Pociąg № 1	Pociąg № 4
—	Września G. D.	11^{00}	4^{00}	Borzykowo II.	5^{55}	12^{50}
1,4	Zawodzie	11^{05}	4^{05}	Borzykowo I.	6^{01}	12^{56}
4,2	Kaczanowo	11^{17}	4^{17}	Kołaczkowo	6^{08}	1^{03}
6,4	Nadarzyce	11^{24}	4^{24}	Zydowo	6^{40}	1^{15}
8,1	Neryngowo	11^{31}	4^{31}	Sokolniki	6^{44}	1^{19}
9,1	Janowo	11^{35}	4^{35}	Zieliniec	6^{50}	1^{25}
11,0	Zieliniec	11^{45}	4^{45}	Janowo	7^{00}	1^{35}
13,1	Sokolniki	11^{51}	4^{51}	Neryngowo	7^{04}	1^{39}
14,1	Zydowo	11^{56}	4^{56}	Nadarzyce	7^{11}	1^{46}
16,7	Kołaczkowo	12^{07}	5^{27}	Kaczanowo	7^{18}	1^{53}
18,6	Borzykowo I.	12^{14}	5^{34}	Zawodzie	7^{30}	2^{05}
19,7	Borzykowo II.	12^{20}	5^{40}	Września G. D.	7^{35}	2^{10}